

BIBLIOTEKA POLSKIEJ PIOSENKI  
FUNDACJA LOCH CAMELOT  
SPOŁECZNY KOMITET OBCHODÓW  
40-LECIA POWSTANIA KOR



# LEKCJA ŚPIEWANIA 61 1/40

OD SPRZECIWU  
DO WOLNOŚCI

Głównym Partnerem projektu jest Województwo Małopolskie



KOMITET SAMOBRONY SPOŁECZNEJ  
„KOR”

**APEL**  
**DO**  
**SPOŁECZEŃSTWA**

**CELE**  
**KOMITETU SAMOBRONY SPOŁECZNEJ „KOR”**

Komitet Samoobrony Społecznej „KOR” domaga się niezrealizowanych do chwili obecnej postulatów Komitetu Obrony Robotników i udziela pomocy tym spośród ofiar czerwcowych represji, którzy pomocy tej nadal potrzebują. Celem Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR” jest:

1. walka z represjami stosowanymi z powodów politycznych, światopoglądowych, wyznaniowych, rasowych oraz udzielania pomocy ludziom z tych powodów prześladowanym;
2. walka z łamaniem praworządności i pomoc pokrzywdzonym;
3. walka o instytucjonalne zabezpieczenie praw i wolności obywatelskich;
4. popieranie i obrona wszelkich inicjatyw społecznych, zmierzających do realizacji Praw Człowieka i Obywatela.

Warszawa, październik 1978

## 40 - LECIE POWSTANIA KOMITETU OBRONY ROBOTNIKÓW



**Komitet Obrony Robotników** powstał 23 września 1976 roku.

W podpisanym przez 14 osób Apelu do społeczeństwa i władz PRL sygnatariusze stanęli w obronie robotników represjonowanych przez władze PRL za udział w protestach w Ursusie, Radomiu i innych miastach w czerwcu 1976 roku.

Sygnatariuszami Apelu byli:

pisarz Jerzy Andrzejewski, poeta i tłumacz Stanisław Barańczak, adwokaci Aniela Steinsbergowa i Ludwik Cohn, nestor polskiej ekonomii prof. Edward Lipiński (w którego mieszkaniu odbyła się największa ilość zebrań KOR-u), krytyk literacki Jan Józef Lipski, weterani antykomunistycznego podziemia Antoni Pajdak i Józef Rybicki, kapelan Szarych Szeregów i AK Jan Zieja, Adam Szczypiorski, Wojciech Ziemiński, działacz młodzieżowy i opozycyjny Jacek Kuroń oraz młodzi działacze wywodzący się z ruchu skautowskiego Antoni Macierewicz – pomysłodawca Komitetu i Piotr Naimski.

Do pierwszej 14 członków, wkrótce dołączyły kolejne osoby:

Helena Mikołajska, Mirosław Chojecki, Emil Morgiewicz, Wacław Zawadzki, Bogdan Borsewicz, Józef Śreniowski, Wojciech Onyszkiewicz, pisarka Anka Kowalska, Stefan Kaczorowski, Adam Michnik, ks. Zbigniew Kamiński i prof. Jan Kielanowski.

29 września 1977 roku KOR przekształcił się w Komitet Samoobrony Społecznej KOR. W październiku 1977 przyjęto nowych członków:

działacza studenckiego, uczestnika protestu przeciwko zjednoczeniu organizacji młodzieżowych Konrada Bielińskiego, działacza harcerskiego z drużyny walterowców Seweryna Blumsztajna, Andrzeja Celińskiego, prof. Leszka Kołakowskiego, Jana Lityńskiego, Zbigniewa Romaszewskiego, Marię Wosiek i Henryka Wujca.

Później do KSS „KOR” przyjęto jeszcze cztery osoby: poetę i pisarza Jerzego Ficowskiego, Wiesława Kęcika, Ewę Milewicz i Jerzego Nowackiego.

Działacze KOR organizowali pomoc materialną, medyczną i prawną osobom represjonowanym po protestach w Ursusie, Radomiu i Płocku.



# 1. WOLNOŚĆ

*słowa i muzyka: Marek Grechuta*

Gdy widzisz ptaka w locie jak wolny jest,  
Jak płynie sobie, aż po nieba kres,  
Wiedz – niebo bywa pełne wichrów i burz,  
A z lotu ptaka już nie widać róż.

Bo wolność – to nie cel, lecz szansa, by  
Spełnić najpiękniejsze sny, marzenia.  
Wolność – to ta najjaśniejsza z gwiazd,  
Promyk słońca w gęsty las, nadzieja.

Wolność to skrzypce, z których dźwięku cud  
Potrafi wyczarować mistrza trud.

Lecz kiedy zagra na nich słaby gracz,  
To słyhać będzie tylko pisk, zgrzyt, płacz.  
Bo wolność – to wśród mądrych ludzi żyć,  
Widzieć dobroć w oczach ich i szczęście.  
Wolność – to wśród życia gór i chmur.  
Poprzez każdy bór i mur znać przejście.

Wolność lśni wśród gałęzi wielkich drzew,  
Które pną się w słońce każda w swoją stronę.  
Wolność brzmi jak radosny ludzi śmiech,  
Którzy wolność swą zdobyli na obronę –  
Zwycięstwa mądrości, prawdy i miłości,  
Spokoju, szczęścia, zdrowia i godności.  
Wolność to diament do oszlifowania,  
A zabłyśnie blaskiem nie do opisanania.

Wolność to także i odporność serc,  
By na złą drogę nie próbować zejść.  
Bo są i tacy, którzy w wolności cud  
Potrafią wmieszać swoich sprawek bród.

A wolność – to królestwo dobrych słów,  
Mądrych myśli, pięknych snów, to wiara w ludzi.  
Wolność - ją wymyślił dla nas Bóg,  
Aby człowiek wreszcie mógł w niebie się zbudzić!

## 2.

# PIEŚŃ KONFEDERATÓW BARSKICH

*słowa: Juliusz Słowacki*

*muzyka: Andrzej Kurylewicz*

Nigdy z królami nie będziem w aliansach,  
Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi,  
Bo u Chrystusa my na ordynansach,  
Słudzy Maryji!

Więc choć się spęka świat i zadrży słońce,  
Chociaż się chmury i morza nasrożą,  
Choćby na smokach wojska latające,  
Nas nie zatrwożą.

Bóg naszych ojców i dziś jest nad nami!  
Więc nie dopuści upaść żadnej klęsce.  
Wszak póki On był z naszymi ojcami,  
Byli zwycięzce!

Więc nie wpadniemy w żadną wilczą jamę,  
Nie uklękniemy przed mocarzy władzą,  
Wiedząc, że nawet grobowce nas same  
Bogu oddadzą.

Ze skowronkami wstaliśmy do pracy  
I spać pójdziemy o wieczornej zorzy,  
Ale w grobowcach my jeszcze żołdacy  
I hufiec Boży.

Bo kto zaufał Chrystusowi Panu  
I szedł na święte kraju werbowanie;  
Ten de profundis z ciemnego kurhanu  
Na trąbę wstanie.

Bóg jest ucieczką i obroną naszą!  
Póki On z nami, całe piekła pękną!  
Ani ogniste smoki nas ustraszą,  
Ani ulękną.

Nie złamie nas głód, ni żaden frasunek,  
Ani zhołdują żadne świata hołdy,  
Bo na Chrystusa my poszli werbunek,  
Na Jego żołdy

### 3.

## A GDY NA WOJENKĘ

*słowa: Edward Słoński, muzyka: Feliks Halpern*

A gdy na wojenkę szli Ojczyźnie służyć,  
wicher wiał im w oczy od rozstajnych dróg,  
niebo się nad nimi zaczynało chmurzyć,  
pod deszczową chmurą w polu krakał kruk.

Nikt im iść nie kazał...poszli - bo tak chcieli,  
bo takie dziedzictwo wziął po dziadku wnuk...

Nikt nie pytał o nic, a wszyscy wiedzieli,  
za co idą walczyć, komu płacić dług.

Matki się u strzemion synom nie wieszały,  
żony się pod nogi nie kładły na próg,  
dzieci nie płakały, dzieci nie wołały  
ojców, których w polu śmiercią witał wróg.

Poszli śpiewający, krwawym trudom radzi,  
ledwie przed świtaniem zagrał złoty róg.  
Matki im mówiły: - Niech was Bóg prowadzi!  
Żony im mówiły: - Niech was strzeże Bóg!

Tylko w ciemne nocki, kiedy po ugorze  
szedł spod czarnych borów głuchy armat huk,  
ktoś się cicho modlił w murowanym dworze,  
ktoś w bielonej izbie głową bił o próg.

A gdy do Warszawy, do samej Warszawy  
dojść we krwi i ranach pozwolił im Bóg,  
witał ich milczeniem tłum zawsze ciekawy,  
milcząc deptał serca rzucone na bruk.



#### 4.

## O, MÓJ ROZMARYNIE

słowa: autor nieznany oraz Waław Denhoff-Czarnocki    muzyka: autor nieznany

O mój rozmarynie rozwijaj się, *(bis)*  
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej,  
Zapytam się.

A jak mi odpowie: nie kocham cię, *(bis)*  
Ułani werbują, strzelcy maszerują,  
Zaciągnę się.

Dadzą mi buciki z ostrogami *(bis)*  
I siwy kabacik i siwy kabacik  
Z wyłogami.

Dadzą mi konika cisawego *(bis)*  
I ostrą szabelkę i ostrą szabelkę  
Do boku mego.

Dadzą mi uniform popielaty, *(bis)*  
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił  
Do swojej chaty.

Dadzą mi szkaplerzyk z Matką Boską, *(bis)*  
Ażebym mnie chronił, ażebym mnie chronił  
Tam pod Moskwą.

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną, *(bis)*  
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił  
Za dziewczyną

A kiedy już wyjdę na wiarusa, *(bis)*  
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej  
Po całusa.

A gdy mi odpowie: „nie wydam się”, *(bis)*  
Hej tam kule świszczą i bagnety błyszczą-  
Poświęcę się.

Pójdziemy z okopów na bagnety *(bis)*  
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje  
Ale nie ty.

## 5.

# JESZCZE JEDEN MAZUR DZISIAJ

*słowa: L. Łubiński    muzyka: F. Tymolski*

„Jeszcze jeden mazur dzisiaj,  
Choć poranek świta,  
Czy pozwoli panna Krysia?”  
Młody ułan pyta.

I niedługo błaga, prosi,  
Bo to w polskiej ziemi,  
W pierwszą parę ją unosi,  
A sto par za niemi.

On jej czule szepce w uszko,  
Ostrogami dzwoni,  
W pannie tłucze się serduszko  
I liczko się płoni.

Cyt, serduszko nie płoń liczka,  
Bo ułan niestały,  
O pół mili wre potyczka,  
Słysząc pierwsze strzały.

Słysząc strzały, głos pobudki,  
Dalej na koń, hura!  
Lube dziewczę, porzuć smutki,  
Zatańczym mazura!

Jeszcze jeden krąg dokoła,  
Jeszcze uścisk bratni,  
Trąbka budzi, na koń woła,  
Mazur to ostatni.

## 6.

### PRZY SADZENIU RÓŻ

słowa: Seweryn Goszczyński (1831)      muzyka: autor nieznany

Sadźmy, przyjacielu, róże!  
Długo jeszcze, długo światu  
Szumieć będą śnieżne burze:  
Sadźmy je przyszłemu latu!

My, wygnańcy stron rodzinnych,  
Może już nie ujrzym kwiatu,  
A więc sadźmy je dla innych,  
Szczęśliwшему sadźmy światu!

Jakże los nasz piękny, wzniosły!  
Gdzie idziemy – same głogi,  
Gdzieśmy przeszli – róże wzrosły;  
Więc nie schodźmy z naszej drogi!

Idźmy, szczepmy! Gdy to znuży,  
Świat wiecznego wypocznienia  
Da nam miłszy kwiat od róży:  
Łzy wdzięczności i spomnienia.



## 7.

### ARMATA

*słowa: Bogusław M.A. Szul-Skjöldkrona, 1914 r.*

Jak cieleń uwiązana starym powrozem,  
Skacze jak opętana z tyłu za wozem.  
Co to za kawał grata?  
To jest nasza armata!  
Armata, tra-ta-ta-ta, nasza armata!

Za nią kanonier z cicha, zbierając ładnie,  
Jeżeli jaka szprycha z koła wypadnie.  
Potem składa i łata,  
bo to nasza armata!  
Armata, tra-ta-ta-ta, nasza armata!

Wreszcie z okrutnym trudem (wieść baśni bliska)  
Dociągnęli ją cudem do stanowiska.  
Nie wiedząc, że nam spłata  
Psiego figła armata!  
Armata, tra-ta-ta-ta, nasza armata!

Chcieli nasi nad ranem podejść Moskali,  
Nagle żegnaj się z planem, bo jak grzmot wali,  
Bum tarach na wariata  
Przypadkowo — armata!  
Armata, tra-ta-ta-ta, nasza armata!

Zgadnąć, gdzie jest ukryta, nietrudno wcale,  
Bo ponad nią zakwita po każdym strzale  
Obłok dymu jak wata,  
Bo to taka armata!  
Armata, tra-ta-ta-ta, nasza armata!

A Moch widząc białego dymu tak wiele,  
Myśli, że to tam jego pękły szrapnele.  
Lub że to płonie chata,  
A to nasza armata!  
Armata, tra-ta-ta-ta, nasza armata!

Przy niej chłopcy za sznury stoją trzymając,  
Bo gdy strzeli do góry, skacze jak zając.  
I w popłochu w tył zamiata  
Jakby pies, nie armata!  
Armata, tra-ta-ta-ta, nasza armata!

Nie gniewajcie się wcale za szczerą moją,  
Lecz tych dział się Moskale niewiele boją.  
Choć to przecie u kata  
Także wreszcie armata!  
Armata, tra-ta-ta-ta, nasza armata!

## **SIERPNIOWE DZIECIĘ** (*fragment*)

*słowa: Stanisław Handzlik i Edward Nowak (na mel. Armaty) 1983*

W sierpniu chłopcy stoczniovcy władzę ograli,  
dopomogli korowcy, ekspertów dali,

ref.

Hej, bum gruchnęło w świecie, narodziło się dziecię,  
z polskiej krwi, z serc jedności, z solidarności

w listopadzie śmy związek rejestrowali,  
choć Kościelniak marudził, werdykt wydali,

ref.

Hej, bum gruchnęło w świecie...

Duch w nas wciąż niepodległy, choć nas skazali  
Przyjdzie świt - Bóg pomoże, reżim obalim

ref.

Hej bum! I gruchnie w świecie: "zmartwychwstało nam dziecię"  
z naszej krwi, z serc jedności z Solidarności

## 8.

# BIAŁE RÓŻE

słowa: Jan Lankau, Kazimierz Mieczysław Wroczyński

muzyka: Mieczysław Kozar-Słobódzki

Rozkwitały pąki białych róż,  
Wróc, Jasieńku, z tej wojenki już,  
Wróc, ucałuj, jak za dawnych lat,  
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.

Kładłam ci ja idącemu w bój,  
Białą różę na karabin twój,  
Nimeś odszedł, mój Jasieńku, stąd,  
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiędł.

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,  
Wiatr w burzanach cichuteńko łka.  
Przyszła zima, opadł róży kwiat,  
Poszedł w świat Jasieńko, zginął za nim ślad.

Już przekwitły pąki białych róż,  
Przeszło lato, jesień, zima już,  
Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,  
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej?

W pustym polu zimny wicher dmie,  
Już nie wróci twój Jasieńko, nie,  
Śmierć okrutna zbiera krwawy łup,  
Zakopali Jasia twego w ciemny grób.

Jasieńkowi nic nie trzeba już,  
Bo mu kwitną pęki białych róż,  
Tam pod jarem, gdzie w wojence padł,  
Rozkwitł na mogile białej róży kwiat.

Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie,  
W polskiej ziemi nie będzie mu źle.  
Policzony będzie trud i znój,  
Za Ojczyznę poległ ukochany twój

## 9.

### BYWAJ DZIEWCZĘ ZDROWE

*słowa: Rajmund Suchodolski (?), r. 1830/31*

Bywaj dziewczę zdrowe, Ojczyzna mnie woła,  
Idę za kraj walczyć wśród rodaków koła,  
I choć przyjdzie ścigać jak najdalej wroga,  
Nigdy nie zapomnę, jak mi byłaś droga.

Po cóż ta łza w oku, po cóż serca bicie?  
Tobiem winien miłość, a Ojczyźnie życie!  
Pamiętaj, żeś Polka, że to za kraj walka,  
Niepodległość Polski, to twoja rywalka.

Polka mnie zrodziła, z jej piersi wyssałem:  
Być Ojczyźnie wiernym, a kochance stałym.  
I choć przyjdzie zginąć w ojczystej potrzebie,  
Nie rozpaczaj dziewczę, zobaczym się w niebie.

Czuję to, bom Polka: Ojczyzna w potrzebie,  
Nie pamiętaj o mnie, nie oszczędzaj siebie;  
Kto nie zna jej cierpień i głos jej przytłumi,  
Niegodzien miłości i kochać nie umie.

Ty godnie odpowiesz, o to się nie troszczę,  
Że jesteś mężczyzną tego ci zazdroszczę,  
Ty znasz moje serce, ty znasz moją duszę,  
Żem niezdolna walczyć, tyleż cierpieć muszę.

Nie mów o rozpaczy, bo to słabość duszy,  
Bo mię tylko jarzmo mego kraju wzruszy,  
Gdzie bądź się spotkamy, spotkamy się przecie  
Zawsze Polakami, chociaż w innym świecie.

## 10.

### MY, PIERWSZA BRYGADA

*słowa: Tadeusz Biernacki, Andrzej Halaciński    muzyka: (mel. anonim, marsz carskiego pułku piechoty)*

Legiony to żołnierska nuta,  
Legiony to ofiarny stos,  
Legiony to żołnierska buta,  
Legiony to straceńców los.

My, Pierwsza Brygada, strzelecka gromada,  
Na stos, rzuciliśmy nasz życia los,  
Na stos, na stos!

O ileż mąk, ileż cierpienia,  
O ileż krwi, wylanych łez,  
Pomimo to nie ma zwątpienia,  
Dodawał sił wędrówki kres.

My, Pierwsza Brygada...

Krzyczeli, żeśmy stumanieni,  
Nie wierząc nam, że chcieć – to móc!  
Leliśmy krew osamotnieni,  
A z nami był nasz drogi Wódz!

My, Pierwsza Brygada...

Nie chcemy dziś od was uznania,  
Ni waszych mów, ni waszych łez,  
Już skończył się czas kołatania  
Do waszych serc, do waszych kies.

My, Pierwsza Brygada...

Umieliśmy w ogień zapału  
Młodzieńczych wiar rozniecić skry,  
Nieść życie swe dla ideału  
I swoją krew i marzeń sny.

My, Pierwsza Brygada...

Potrafim dziś dla potomności  
Ostatki swych poświęć dni,  
Wśród fałszów siać zew namiętności,  
Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.

My, Pierwsza Brygada...



**11.**  
**DZIŚ DO CIEBIE PRZYJŚĆ NIE MOGĘ**  
**(Kolysanka leśna )**

*słowa i muzyka: Stanisław Magierski 1943*

Dziś do ciebie przyjść nie mogę,  
Zaraz idę w nocy mrok,  
Nie wyglądam za mną oknem,  
W mgle utonie próżno wzrok.  
Po cóż ci, kochanie, wiedzieć,  
Że do lasu idę spać.  
/Dłużej tu nie mogę siedzieć,  
Na mnie czeka leśna brać./ 2x

Księżyc zaszedł hen, za lasem,  
We wsi gdzieś szczekają psy,  
A nie pomyśl sobie czasem,  
Że do innej tęskno mi.  
Kiedy wrócę znów do ciebie,  
Może w dzień ,a może w noc,  
/Dobrze będzie nam jak w niebie,  
Pocałunków dasz mi moc/ 2x

Gdy nie wrócę, niechaj z wiosną  
Rolę moją sieje brat.  
Kości moje mchem porosną  
I użyźnią ziemi szmat.  
W pole wyjdź pewnego ranka,  
Na snop żyta dłonie złóż  
/I ucałuj jak kochanka,  
Ja żyć będę w kłosach zbóż./ 2x

## 12.

### PAŁACYK MICHLA

*słowa: Józef Szczepański „Ziutek” na melodię „Nie damy popradowej fali” muzyka: J. Stiasny*

Pałacyk Michla, Żytńia, Wola,  
Bronią jej chłopcy od „Parasola”  
Choć na „tygrysy” maja visy,  
To warszawiaki, fajne chłopaki są.

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch  
Pręż swój młody duch,  
Pracując za dwóch!  
Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,  
Pręż swój młody duch jak stal!

Każdy chłopaczek chce być ranny,  
Sanitariuszki – morowe panny,  
A gdy cię kula trafi jaka,  
Poprosisz pannę – da ci buziaka, hej!

Czuwaj wiaro...

Z tyłu za linią dekwownicy,  
Intendentura, różne umrzyki,  
Gotują zupę, czarną kawę  
I tym sposobem walczą za sprawę

Czuwaj wiaro...

Za to dowództwo jest morowe,  
Bo w pierwszej linii nadstawia głowę,  
A najmorowszy z przełożonych  
To jest nasz „Miecio” w kółko golony

Czuwaj wiaro...

## 13.

### MURY

tytuł oryg L'Estaca (Pal)

słowa i muzyka: Lluís Llach (1968)

tekst polski Jacek Kaczmarski (1978)

On natchniony i młody był, ich nie policzyłby nikt,  
On im dodawał pieśnią sił, śpiewał że blisko już świt.

Świec tysiące palili mu, znad głów unosił się dym,  
Śpiewał, że czas by runął mur...

Oni śpiewali wraz z nim:

**Wyrwij murom zęby krat!**

**Zerwij kajdany połam bat!**

**A mury runą, runą, runą,**

**I pogrzebią stary świat!**

Wkrótce na pamięć znali pieśń i sama melodia bez słów

Niosła ze sobą starą treść, dreszcze na wskroś serc i głów.

Śpiewali więc, klaskali w rytm, jak wystrzał poklask ich brzmiał,

I ciążył łańcuch, zwlekał świt....

On wciąż śpiewał i grał:

**Wyrwij murom...**

Aż zobaczyli ilu ich, poczuli siłę i czas,

I z pieśnią, że już blisko świt szli ulicami miast;

Zwalali pomniki i rwali bruk - Ten z nami! Ten przeciw nam!

Kto sam, ten nasz największy wróg!

A śpiewak także był sam.

**Patrzył na równy tłumów marsz,**

**Milczał wsłuchany w kroków huk,**

**A mury rosły, rosły, rosły,**

**Łańcuch kołysał się u nóg...**

**Patrzy na równy tłumów marsz,**

**Milczy wsłuchany w kroków huk,**

**A mury rosną, rosną, rosną,**

**Łańcuch kołysze się u nóg...**

„Mury” stały się kultową pieśnią czasów solidarności, śpiewaną podczas strajków i akcji protestacyjnych, w więzieniach i obozach internowania, w podziemnych drukarniach i na

biwakach turystycznych /

## 14.

### BALLADA O JANKU WIŚNIEWSKIM

*słowa: Krzysztof Dowgiałło*

Chłopcy z Grabówka, chłopcy z Chyloni,  
Dzisiaj milicja użyła broni.  
Dzielnieśmy stali i celnie rzucali,  
Janek Wiśniewski padł.

Na drzwiach ponieśli go Świętojańską,  
Naprzeciw glinom, naprzeciw tankom.  
Chłopcy stoczniowcy pomścijcie druha!  
Janek Wiśniewski padł.

Huczają petardy, snują się gazy,  
Na robotników sypią się razy.  
Padają dzieci, starcy, kobiety,  
Janek Wiśniewski padł.

Jeden zraniony, drugi zabity,  
Krwi się zachciało słupskim bandytom.  
To władza strzela do robotników,  
Janek Wiśniewski padł.

Stoczniowcy Gdyni, stoczniowcy Gdańska,  
Idźcie do domu, skończona walka.  
Świat się dowiedział, nic nie powiedział,  
Janek Wiśniewski padł.

Nie płaczcie matki, to nie na darmo,  
Nad stoczną sztandar z czarną kokardą.  
Za chleb i wolność i nową Polskę,  
Janek Wiśniewski padł.

## 15. HYMN INTERNOWANYCH EKSTREMISTÓW

Gdy się junta wystrzela, trafi szlag Jaruzela  
Orła Wrona nie zdoła pokonać  
/ Wtedy wolni związkowcy, ekstremiści, KORowcy,  
Na premiera wybiorą Kuronia. /2x

Będą tańczyć wśród zgliszczy Gwiazda, Jurczyk i Michnik,  
Wokół trumny Siwaka Albina  
/ Na wieść o tym sam Breżniew tak potężnie się zerżnie,  
Że rozpadnie się mumia Lenina. /x2

Potem wszystkich czerwonych – hen, za Ural się zgoni  
A gdy Polska odrodzi się nowa  
/ Chińczyk gorszy od Berii każe im na Syberii  
Aż do śmierci komunę budować. /x2

/Popularna w więzieniach i obozach internowania całej PRL. Jej twórcą był Maciej Zębata znany satyryk i twórca radiowy. W stanie wojennym internowany w Białoleścu

## 16. SOLDARNOŚĆ GÓRALSKA

Choćbyś Wojtek sto dekretów wyrzutował,  
choćbyś wszystkich świarnych chłopów internował.  
Solidarność nie zginie w góralskiej dziedzinie,  
nie ty bydziesz nom górolom harnasiował.

Giewuntowe łobudzone stanom wojska,  
na churongwiach Panienecka Cynstochowska.  
Poruseństwa wiater duje jus łod Tater,  
ślebodno się jus z niewoli budzi Polska.

Z zimie włoskie wróc do Polski nas Hetmanie !  
Dobrom radom daj Ojczyźnie zratowanie !  
Za Twoim pseudem ziści nam ślebode,  
Zgodne Pani Jasnogórski królowanie !

/Śpiewana na góralską nutę w internatach i więzieniach Polski południowej. Jej twórcą jest góral z Nowego Targu internowany w Załężu i Łupkowie/

# 17. GDY TAK SIEDZIMY...

*Przemysław Gintrowski*

Gdy tak siedzimy nad bimbrem  
Ojczyzna nam umiera  
Gniją w celach koledzy  
Wolno się kręci powielacz

Drukujemy ulotki  
O tym, że jeszcze żyjemy  
Grozi nam za to wyrok  
Dziesięciu lat więzienia

Gdzieś niedaleko  
Patrol jednego z nas zatrzymał  
Pijemy jego zdrowie  
W więziennym domu się przyda



*powielacz (fot. archiwum IPN)*

# 18. BIAŁE TANGO

*autor nieznany*

Trzynastego grudnia niech to trafi szlag,  
Pałowali do południa kładąc nas na wznak.

Tak powstało nasze białe tango,  
Zza kraty tango dni KW MO ZK.  
Tak powstało nasze białe tango,  
Zza kraty tango dni KW MO ZK.

Poszły w tango stare gliny w zgodny rytm SB,  
W sukach chłopcy i dziewczyny, dokąd? Junta wie!

Czarna wrona tańczy w śniegu tango,  
Zza kraty tango dni KW MO ZK.  
Czarna wrona tańczy w śniegu tango,  
Zza kraty tango dni KW MO ZK.

Kwiaty, kraty i rabaty, generalski szlif,  
Demokraci biorą baty, zmykaj pókiś żyw.

To wojenne nasze polskie tango,  
Zza kraty tango dni KW MO ZK.  
To wojenne nasze polskie tango,  
Zza kraty tango dni KW MO ZK.

Nawet Jacek przedszkolaczek wie, co znaczy WRON.  
Mama płacze, tata w pace, w telewizji MON.

Dziadek z babcią tańczą w celi tango,  
Zza kraty tango dni KW MO ZK.  
Solidarność tańczy w celi tango,  
Zza kraty tango dni KW MO ZK.

***KW MO ZK Zakład Karny Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej  
MON Ministerstwo Obrony Narodowej  
WRON - Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego  
SB - Służba Bezpieczeństwa***

## 19. WIWATY ZZA KRATY

/Weselmy się wraz koledzy,  
dopókiśmy w kozie ! / x2  
Tu nam czas płynie bezpiecznie,  
kiedy w kraju bojaźń wiecznie  
Bracia na powrozie!

/Niech żyją rodzimi zdrajcy  
i ich pan łaskawy ! / x2  
Pijmy zdrowie Jaruzela,  
niech do robotników strzela  
Niech używa sławy!

/ Wiwat, wiwat sekretarze  
wraz z komisarzami / x2  
Wiwat WRON-y, nietoperze,  
niech reformy diabeł bierze  
Bodaj iść z torbami!

/ Wiwat, dzielna milicyja,  
konfidentów mrowie ! x2  
Wiwat Ruski i Kiszczaki,  
Zawadzkiemu za wyroki  
Pij, wisielców zdrowie!

/ Wiwat, junta obłąkana,  
wiwat Targowica ! / x2  
Niech ćwiartują, niech wieszają  
Tych, co Ojczyznę kochają  
Wiwat szubienica!

/Posępna pieśń skazanych z „wroniego dekretu”, śpiewana we wrocławskim i strzelińskim więzieniu.  
Oryginał pieśni zatytułowany „Toasty” powstał w 1826r w więzieniu Kongresówki. Transpozycji  
dokonał duet MARCO-POLO, więźniowie polityczni z Krakowa w 1983r/



**20.**  
**JADĄ GOŚCIE JADĄ...**  
(melodia ludowa, kurpiowska )

Jadą goście jadą, koło mego domu  
Do mnie też przyjadą, bo za dużo gadom

Ref: To i hola, hola la,  
To i hola hola la

Jadą goście jadą, dobrze im się jedzie  
Ja uciekam za dom, bo nie lubię siedzieć  
Ref: To i hola...

Jadą goście jadą, trza sprzątnąć mieszkanie  
Jak na dom zajadą, zrobią przeszukanie  
Ref: To i hola...

Przyjechali goście do domu mi wleźli  
Rozgrzebali pościel, biuletyn znaleźli  
Ref: To i hola...

Jadą goście jadą, wreszcie odjechali  
A ja z nimi jadę, bo mnie też zabrali  
Ref: To i hola...

Jadą goście jadą, a ja sobie siedzę  
Do mnie nie przyjadą, lecz ja ich odwiedzę  
Ref: To i hola...

Odwiedzę tych gości, co mnie tu wsadzili  
Zrobię im to samo, co i mnie zrobili  
Ref: To i hola...

## 21.

### NASZA KLASA

*słowa i muzyka: Jacek Kaczmarek*

Co się stało z naszą klasą? Pyta Adam w Tel-Avivie  
Ciężko sprostać takim czasom, ciężko w ogóle żyć uczciwie  
Co się stało z naszą klasą? Wojtek w Szwecji w porno-klubie  
Pisze: dobrze mi tu płacą za to, co i tak wszak lubię (x2)

Kaśka z Piotrkim są w Kanadzie, bo tam mają perspektywy  
Staszek w Stanach sobie radzi, Paweł do Paryża przywykł  
Gośka z Przemkiem ledwie przędą - w maju będzie trzeci bachor  
Próżno skarżą się urzędowi, że też chcieliby na zachód

Za to Magda jest w Madrycie i wychodzi za Hiszpana  
Maciek w grudniu stracił życie, gdy chodzili po mieszkaniach  
Janusz, ten co zawiść budził, że go każda fala niesie  
Jest chirurgiem - leczy ludzi, ale brat mu się powiesił

Marek siedzi za odmowę, bo nie strzelał do Michała  
A ja piszę ich historię - i to już jest klasa cała  
Jeszcze Filip - fizyk w Moskwie, dziś nagrody różne zbiera  
Jeździ kiedy chce do Polski, był przyjęty przez premiera

Odnalazłem klasę całą na wygnaniu, w kraju, w grobie  
Ale coś się pozmiało: każdy sobie żywot skrobie  
Odnalazłem całą klasę wyrośniętą i dojrzałą  
Rozdrapałem młodość naszą, lecz za bardzo nie bolało

Już nie chłopcy, lecz mężczyźni. Już kobiety, nie dziewczyny  
Młodość szybko się zablizni, nie ma w tym niczyjej winy  
Wszyscy są odpowiedzialni, wszyscy mają w życiu cele  
Wszyscy w miarę są normalni, ale przecież to niewiele

Nie wiem sam, co mi się marzy, jaka z gwiazd nade mną świeci  
Gdy wśród tych nieobcych twarzy szukam ciągle twarzy dzieci  
Czemu wciąż przez ramię zerkam, choć nie woła nikt: Kolego!  
Że ktoś ze mną zagra w berka, lub przynajmniej w chowanego

Własne pędy, własne liście zapuszczamy każdy sobie  
I korzenie oczywiście na wygnaniu, w kraju, w grobie  
W dół, na boki, wzwyż, ku słońcu, na stracenie, w prawo, w lewo  
Kto pamięta, że to w końcu jedno i to samo drzewo...

## 22.

### **MODLITWA O WSCHODZIE SŁOŃCA**

*słowa: Natan Tenenbaum    muzyka: Przemysław Gintrowski*

Każdy Twój wyrok przyjmę twardy  
Przed mocą Twoją się ukorzę.  
Ale chroń mnie Panie od pogardy  
Od nienawiści strzeż mnie Boże.

Wszak Tyś jest niezmierzone dobro  
Którego nie wyrażą słowa.  
Więc mnie od nienawiści obroń  
I od pogardy mnie zachowaj.

Co postanowisz, niech się ziści.  
Niechaj się wola Twoja stanie,  
Ale zbaw mnie od nienawiści  
Ocal mnie od pogardy, Panie.

## 23.

# HOTEL CALIFORNIA

*słowa: Krzysztof Piasecki*

Piło się tanie wino  
Jadło się byle co  
Kupowało się kwiaty dziewczynom  
I do parku się szło  
Czytało się Stachurę  
I oglądało „Rejs”  
Wyjeżdżało czasem się w góry  
Szukając mniej szarych miejsc  
Słuchało się ITR-u  
A czasem RWE  
W gazetach Edward Gierek  
Nadawał sprawom bieg  
Kolejka do mieszkania  
Na talon mały Fiat  
Zebrania, narady, zebrania  
A za kurtyną świat

Aż ktoś przywiózł „Hotel California”  
I jakbyś ujrzał świt, a mrok ze wschodu znikł  
Gdy słuchałeś Hotelu California  
Wchodziłeś w taki stan „jakbyś był z nimi tam

Na Wajdę się chodziło  
Wystawało się po chleb  
Przeżywało się pierwszą miłość  
I dostawało się w łeb  
Na górze rząd i partia  
A w podziemiach KOR  
Jeden kolega wariat  
Drugi wysoko stąd  
Nie możesz tego wiedzieć  
Młodziku z radia FM  
Kiedy za szybą studia siedzisz  
Nadając utwór ten  
Dla ciebie to tylko starość  
Dla nas to święty Grall  
Daj zabrzmieć tym gitarom  
I Orłom wznieść się daj

Nie przerywaj „Hotelu California”  
Niech gitarzysta tnie tak aż uniesie cię  
Do naszego Hotelu California  
Tam gdzie będziemy żyć gdy już skończymy być

## 24.

### ZIELONA WRON-a

*słowa: Jacek Baluch, Bogdan Klich   muzyka: Mendoza y Cortes Quirino*

Ekstrema już śpi, czekają gdzieś psy,  
Skończyła się wolna sobota.  
Wyruszył sznur suk, rzną buty o bruk,  
Ktoś do drzwi gwałtownie łomota - (kto tam?)

Zielona WRONa, dziób w wężyk szamerowany.  
Kto nie dał drapak, kto nie chce zakrakać,  
Ten będzie internowany.

Grudniowy wstał świt, nie wiedział nic nikt,  
Milczały jak grób telefony,  
Aż w radio wódz sam, ogłosił, że stan  
Wojenny jest wprowadzony.

Zielona WRONa...

Od tego poranka codzienna łapanka,  
Szalała w bezsilnej wściekłości.  
W Łupkowie zaś z pierdla zrobiono internat  
Dla członków SOLIDARNOŚCI.

Zielona WRONa...

Świetlica, spacerek, wieczorem roberek,  
Albina zaś duma rozpiera:  
Niech siedzi ekstrema, pożytku z niej nie ma,  
My Polskę zbuduję od zera.

Zielona WRONa...

Z chaosu porządek wyłania się nowy  
Nowego nam trza Robespierre'a  
By odciął te łapy, co władzę brać chciały  
To hasło nowego premiera.

Zielona WRONa...

Ta banda czerwona to gówno dokona  
Choć duma ich piersi rozpiera  
Czerwona zaraza od nowa zagraża  
A niech ją jasna cholera.

Zielona WRONa...

## 25.

### OJCZYZNA

*słowa i muzyka: Marek Grechuta*

Gdy pytasz mnie, czym Ojczyzna jest - odpowiem:  
Czyś chociaż raz chodził po rynku w Krakowie ?  
Czyś widział Wawel, komnaty, krużganki ?  
Miejsca, gdzie przeszłość dodaje ci siłę ?  
Z tej historii wielkiej, dumnej,  
Z władzy mocnej i rozumnej,  
Czerpiesz dzisiaj wiarę w kraju dobrego los.  
Króla dzwon, co kraj przenika,  
Mowa Skargi - wzrok Stańczyka,  
Przeszłość wielka, wzniosła - to Ojczyzna twoja, to Ojczyzna twoja.

Jest jeszcze coś, co ten kraj różni od innych,  
W uszach ci brzmi od najmłodszych lat dziecinnych,  
Wypełnia place, ulice i domy  
Znajomy zgiełk, twoja mowa co łśni  
Pięknym wierszem Mickiewicza,  
powieściami Sienkiewicza,  
Z tej mowy jak ze źródła czerpiesz siłę swą.  
Mądre bajki Krasickiego,  
poematy Słowackiego,  
Przeżyć twych bogactwo - to Ojczyzna twoja, to Ojczyzna twoja.

I dzisiaj ty żyjesz w kraju tak bogatym  
Historią swą, mową, sztuką, te trzy kwiaty  
Trzymasz w swych rękach, jak schedę pokoleń.  
Muszą wciąż kwitnąć, by kraj dalej trwał.  
Bez historii, mowy, sztuki,  
bez mądrości, tej z nauki  
Naród się zamieni w bezimienny kraj.  
Dziś Ojczyzna jest w potrzebie,  
czeka ciebie, wierzy w ciebie,  
Tysiąc lat historii patrzy w serce twoje.  
Masz obronić, co najlepsze,  
by służyło Polsce jeszcze,  
Liczy na twą pomoc dziś Ojczyzna twoja, dziś Ojczyzna twoja.

## 26.

### CHODU i HOP

czyli pożegnanie ojczyzny.

słowa.: Michał Chłudziński      muzyka: Jerzy Satanowski

1.

szklany dom i wieczna mgła zamiast powietrza więc podaj dłoń  
chodźmy stąd nim w pył nas zmiele to wesele i zmiecie w ką  
obok nas orkiestra stanąć nie pozwala zwala na wznak  
czerwony mak i pary jak sztandary z ostrogami odbijany  
taniec pod wiatr

2.

tam jest świat, tu wciąż za oknem słoma mokniea w słomie kwiat  
trupi sen a ja na wiosnę tylko wiosnę zobaczyć chcę  
biały stół my makiem obsypani zaplątani góra i dół  
szczęściem na pół niewinnych czarodziei przemienieni bez płomieni  
weselny tiul

**ref:**

więc chodu hop!

za górę las i pamięć uciekajmy aż do granic na inny łąd  
chodu i hop!

za pola chwały syte, za prawdę i za mity, za morza i doliny  
tych chłopców, te dziewczyny, za rzekę i za ciszę  
by krzyku już nie słyszeć

3.

sznur za róg chochole błota i hołota więc słoma w but  
próżny trud na widłach twoje szumią skrzydła biją o próg  
boli zad szampanem strzelaj w ten poemat z krzyży i dat  
papuga paw w cierniowej wciąż koronie w nieboskłonie przepowiedni  
bredni i prawd

4.

podaj dłoń nim zawołają nim zagrają naprzód! na koń!  
w stosy kos na ośle na mogiłęw jedną chwilę rzucą twój los  
w szary strój ułani malowani przysypani wapno i dół  
bez pawich piór tylko na czole znamię obca pamięć na rękach  
cierniowy sznur

**ref:**

więc chodu hop!

za górę las i pamięć uciekajmy aż do granic na inny łąd  
chodu i hop!

za pola chwały syte, za prawdę i za mity, za morza i doliny  
tych chłopców, te dziewczyny, za rzekę i za ciszę  
by krzyku już nie słyszeć

byle najbliżej stąd.....byle najbliżej stąd....

## PIEŚŃ LEGIONÓW POLSKICH W WŁOSZECH

*słowa: Józef Wybicki – pisownia oryginalna, Reggio, lipiec 1797*

Jeszcze Polska nieumarła,  
kiedy my żyjemy.  
co nam obca moc wydarła,  
szablą odbijemy.  
**marsz marsz Dąbroski,  
do Polski zziemi włoski  
Za Twoim przewodem  
złączem się znarodem.**

Jak Czarnecki do Poznania,  
wracał się przez morze  
Dla oyczyzny ratowania  
po Szwedzkim rozbiorze  
**marsz marsz et.**

Przeydziem wisłę, przeyddiem wartę  
będziem Polakamy  
dał nam przykład Bonaparte  
iak zwyciężac mamy  
**marsz marsz et.**

niemiec moskał nieosiędzie  
gdy iąwszy pałasza  
hasłem wszystkich zgoda będzie  
y oyczyzna nasza  
**marsz marsz et.**

Już tam ociec do swey Basi,  
mówi zapłakany  
Słuchay jeno, pono nasi  
biią wtarabany  
**marsz marsz et.**

na to wszystkich iedne głosy:  
Dosyć tey niewoli!  
Mamy Raclawickie Kosy,  
Kosciuskę Bog pozwoli.  
**marsz marsz et.**

To jest pierwotny tekst pieśni, która po latach, w zmienionej nieco wersji stała się  
Hymnem Narodowym Polaków.

W wersji zaprezentowanej powyżej, był śpiewany w celach więziennych Wrocławia i Strzelina



## 28.

### ODA DO RADOŚCI HYMN UNII EUROPEJSKIEJ

*(słowa: F. Schiller, muzyka: L. van Beethoven)*

*(tekst polski K. I. Galczyński)*

O radości , iskro bogów  
kwiecie elizejskich pól,  
święta, na twym świętym progu  
staje nasz natchniony chór  
Jasność twoja wszystko zaćmi,  
złączy, co rozdzielił los,  
wszyscy ludzie będą braćmi  
tam, gdzie twój przemówi głos.

Patrz, patrz, wielkie słońce światem  
biegnie, sypiąc złote skry,  
jak zwycięzca i bohater  
biegnij, bracie, tak i ty.  
Radość tryska z piersi ziemi,  
radość pije cały świat,  
dziś wchodzimy, wstępujemy  
na radości złoty ślad.

Ona w sercu, w zbożu, w śpiewie,  
ona w splocie ludzkich rąk,  
z niej najlichszy robak czerpie,  
w niej największy nieba krąg.  
Wstańcie, ludzie, wstańcie wszędzie,  
ja nowinę niosę wam:  
na gwiaździstym firmamencie  
bliska radość błyszczy nam.

# PIEŚNI JANA KRZYSZTOFA KELUSA

29.

## BALLADA O DRUGIEJ POLSCE

*Jan Krzysztof Kelus 1976*

Wierzący co wierzą, że muszą być w Partii  
bo żona bo dziecko bo raty bo maluch  
partyjni co chyłkiem przyjmują komunię  
bo bony na cukier bo bony do raju  
- zbudować dziś mają tę DRUGĄ choć pierwsza  
dla jednych jest gorsza  
dla drugich jest lepsza

**Żeby urosła, żeby urosła w siłę  
i żeby żyli i żeby żyli lepiej  
sięgną do rezerw ludzkiego potu w czynie  
jedni łopata a drudzy w Komitecie**

Ci wszyscy co mówią, że nic się nie zmieni  
bo z jednej jest Rosja, a z drugiej jest Niemiec  
bo burdel bo Żydzi bo Polak się leni  
a kto się wychyla, to zwykły szaleniec  
- zbudować dziś mają tę DRUGĄ choć pierwsza  
dla jednych jest gorsza  
dla drugich lepsza

**Żeby urosła, żeby urosła w siłę  
i żeby żyli i żeby żyli lepiej  
sięgną do rezerw ludzkiego potu w czynie  
jedni łopata a drudzy w Komitecie**

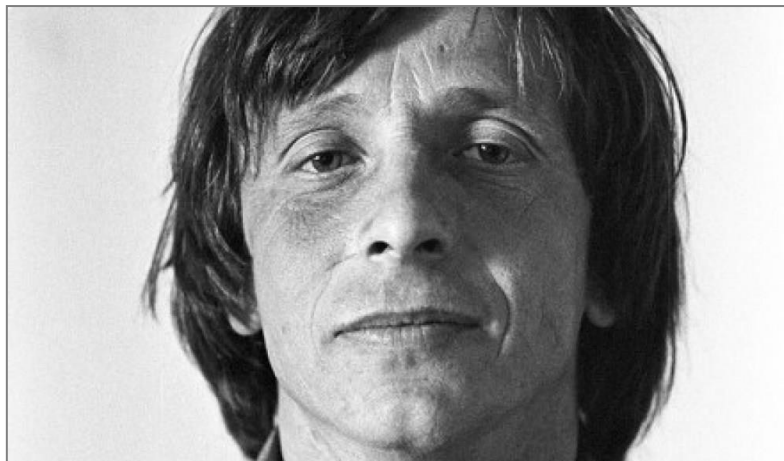
Mężczyźni o twarzach umęczonych wódką  
z plakatów "On pije - my za to płacimy"  
kobiety w codziennym zmęczeniu i smutku  
w kolejnych kolejkach, "przywieźli", "rzucili"  
- zbudować dziś mają tę DRUGĄ choć pierwsza  
dla jednych jest gorsza  
dla drugich jest lepsza

**A gdy urośnie, a gdy urośnie w siłę  
będziemy żyli, będziemy żyli lepiej  
jedni od drugich - każdy co zechce kupi  
jeden w Pewex-ie a drugi gdzieś w GeeSie**

Staruszki w przytułkach i Starcy na studiach  
bo punkty bop "stary" bo lata do renty  
zarobić do Szwecji, odpocząć do Grecji  
po pierwszym zawale działacze studenccy  
- zdobywać dziś mają tę DRUGĄ choć pierwsza  
dla jednych jest gorsza  
dla drugich jest lepsza

**Żeby urosła, żeby urosła w siłę  
i żeby żyli i żeby żyli lepiej  
sięgną do rezerw ludzkiego potu w czynie  
jedni łopata a drudzy w Komitecie**

**A gdy urośnie, a gdy urośnie w siłę  
będziemy żyli, będziemy żyli lepiej  
jedni od drugich - każdy co zechce kupi  
jeden w Pewex-ie a drugi gdzieś w GeeSie**



### **JAN KRZYSZTOF KELUS**

(ur. 21 lutego 1942 w Warszawie)

Polski socjolog, działacz polityczny, kompozytor, autor i wykonawca piosenek tzw. drugiego obiegu

Studiował prawo, ale ostatecznie ukończył socjologię na Uniwersytecie Warszawskim. Do marca 1968 r. był – według jego własnych słów – apolityczny aż do bólu. Dopiero wtedy zaangażował się w działalność opozycyjną. W 1969 r. aresztowany w ramach "sprawy taterników". Należał do współpracowników KOR, w ramach którego współorganizował wsparcie prawne i finansowe dla robotników biorących udział w proteście 25 czerwca 1976 r.

W latach 70. pracował jako socjolog w Instytucie Wenerologii Akademii Medycznej w Warszawie. Równocześnie działał w ówczesnej opozycji demokratycznej. Współpracownik Biura Interwencyjnego KSS "KOR". Był często nękanym przez SB. W 1979 roku usunięto go z powodów politycznych z Akademii Medycznej.

Na początku lat 80. XX w. założył z przyjaciółmi Niezależną Oficynę Wydawniczą CDN, największy w historii drugoobiegowy dom wydawniczy w Polsce. W stanie wojennym był internowany w Białolece (przebywał w celi wraz z Januszem Onyszkiewiczem i Henrykiem Wujcem).

Dziennikarz Gazety Wyborczej Wojciech Staszewski opublikował książkę o J. K. Kelusie w formie wywiadu-rzeki, pt. Był raz dobry świat, a filolog Krzysztof Gajda poświęcił mu książkę Poza państwowym monopolem – Jan Krzysztof Kelus.

### 30.

## BALLADA O SZOSIE NR 7

*Jan Krzysztof Kelus 1982*

Czerwony Radom pamiętam siny  
Jak zbite pałką ludzkie plecy  
Szosę E7 na dworcach gliny  
Jakieś pieniądze jakieś adresy

Czerwiec nas zastał z dala od miasta  
Jesienią Konrad już na nas czekał  
Pierwsze pieniądze właśnie zebrano  
Pojechaliśmy - ktoś musiał jechać.

Naprawę trzeba było coś zrobić  
Naprawdę gliny były na dworcach  
I stąd to całe nasze jeżdżenie  
Szosą E7 - dziwny autostop

**Czerwony Radom pamiętam siny  
Jak zbite pałką ludzkie plecy  
Szosę E7 na dworcach gliny  
Jakieś pieniądze jakieś adresy  
Strach w ludzkich oczach upokorzenie  
W spotniałych palcach świstki wyroków  
Pamięć odbitą na ścieżkach zdrowia  
Listy z więzienia lekarz adwokat**

Nadziei miałem bardzo niewiele  
Że na coś przyda się to jeżdżenie  
Mówiąc po prostu raczej myślałem  
Że to się znowu skończy więzieniem

Sto kilometrów - to niedaleko  
Można się było w końcu pocieszać  
Logicznie biorąc mógł ktoś im spalić  
Miejski komitet w miasteczku Cieszyn

**Czerwony Radom pamiętam siny  
Jak zbite pałką ludzkie plecy  
Szosę E7 na dworcach gliny  
Jakieś pieniądze jakieś adresy  
Strach w ludzkich oczach upokorzenie  
W spotniałych palcach świstki wyroków  
Pamięć odbitą na ścieżkach zdrowia  
Listy z więzienia lekarz adwokat**

Kuba jeździła zwykle w soboty  
Wracała stamtąd jakby z daleka  
Pamiętam dobrze te jej powroty  
Każdy z nas wolał jeździć niż czekać

Ta moja żona jest taka drobna  
Czasem jest całkiem trudno uwierzyć  
Że przesiedziała w więzieniu dłużej  
Niż ta wariatka Angela Davis

Szosa E7 - znajoma szosa  
Jak na gitarze akord E7  
Długie wieczory oczekiwania  
Kuba wracała ze świeżym chlebem

To był jej taki prywatny pomysł  
Kiedy myślała że za nią idą  
Stała w zwykłej kolejce w sklepie  
Gdy wyszła z siatką tajniak już spłynął

**Czerwony Radom pamiętam siny**  
**Jak zbite pałką ludzkie plecy**  
**Szose E7 na dworcach gliny**  
**Jakieś pieniądze jakieś adresy**

A tak naprawdę lubiłem tylko  
Z tego Radomia po prostu wracać  
Zmęczony z lewej profil kierowcy  
Nocna E7 i wozów światła

W szumie silnika strzępy rozmowy  
Wspólne patrzenie na szosy wstęgę  
Ta romantyczna tania sceneria  
Co z urzędnika robi włóczęgę

Na różnych szosach jadąc nocami  
Wiem że się Radom przypomni jeszcze  
Gdy wycieraczki będą zmazywać  
Półkola w kroplach rzadkiego deszczu

**Czerwony Radom pamiętam siny**  
**Jak zbite pałką ludzkie plecy**  
**Szose E7 na dworcach gliny**  
**Jakieś pieniądze jakieś adresy**  
**Strach w ludzkich oczach upokorzenie**  
**W spotniałych palcach świstki wyroków**  
**Pamięć odbita na ścieżkach zdrowia**  
**Listy z więzienia lekarz adwokat**

Szum zagłuszcarki - to o Radomiu  
Jak o procesach mówią już Brzeskich  
Znowu jesteśmy z dala od miasta  
Co też tam słychać u Romaszewskich

Kuba coś mówi że nie rozumie  
Przy mikrofonie ktoś ponoć zasłabł  
To już naprawdę pięć lat minęło  
Znowu jesteśmy z dala od miasta

**I tylko nie wiem czy będę umiał  
Znowu pojechać szosą E-ileś  
Gdy przyjdzie pora i co odpowiem  
Gdy ktoś mnie spyta "Gdzie wtedy byłeś?"**



*Radom czerwiec 1976*

## 31.

### PIOSENKA O MORZU

*Jan Krzysztof Kelus 1969*

Może marzec lub sierpień, kto wie  
nie pozwolił ci już dłużej na godzenie się ze złem  
zamiast świata twój adres zmienił się  
Rakowiecka 37 M

**Na dnie miski wryję JK  
widzisz, chcę zostawić po sobie jakiś znak  
może to ostatni proces z mkk  
może to niedużo kilka lat**

W śledztwie lato się wlokło jak żal  
jeśli spałaś to i tak nie pamiętasz tamtych snów  
przesłuchania w pokoju "siedem dwa"  
trudne lato w pawilonie MSW

**Na dnie miski wryję JK  
widzisz, chcę zostawić po sobie jakiś znak  
może to ostatni proces z mkk  
może to niedużo kilka lat**

Próbowałem pamiętać co dzień,  
że nie tyle ważne kiedy, ale jaki wyjdę stąd  
to nie było jak myślałaś, dobrze wiem  
więcej było bezsilności, więcej trosk

**W pojedynce wryłem JK  
widzisz, zostawiłem po sobie jakiś znak  
to był już ostatni proces z mkk  
to nie było nawet kilka lat**



**PYTANIA KTÓRYCH NIE ZADAM***Jan Krzysztof Kelus 1976*

**Pytania, których nie zadam  
na trochę długich przyjęciach  
spotkania starych znajomych. Cześć Artur  
powiedz naprawdę co biolog robi dla wojska?**

Życie jest, bracie, życie  
a tam czysta - nie czysta  
zamiast cztery osiemset na rękę osiem czterysta  
ludzie - no wiesz jak jest z ludźmi  
praca - no wiesz jak jest w pracy  
przepraszam, zaraz tu przyjdę  
popilnuj kieliszka na tacy

Była chyba wtedy odwilż  
nie wyszliśmy ze schroniska  
Artur kupił cztery piwa,  
dwa obiady jak panowie...  
...i naprawdę żal Artura,  
że pracuje jako biolog  
i zaraża wszy tyfusem w Dziekanowie

**Pytania, które nie zadam  
na trochę długich przyjęciach  
spotkania starych znajomych. Cześć Marku  
powiedz co robi naprawdę filozof w cenzurze?**

Życie jest, bracie, życie  
a tam czysta - nie czysta  
zamiast cztery osiemset na rękę osiem czterysta  
ludzie - no wiesz jak jest z ludźmi  
praca - no wiesz jak jest w pracy  
przepraszam, zaraz tu przyjdę  
popilnuj kieliszka na tacy



Była chyba druga w nocy  
nie mieliśmy papierosów  
Marek mówił coś o Heglu,  
już dokładnie nie pamiętam...  
...i naprawdę żal mi Marka  
że pracuje jako cenzor  
i zabija ludzkie myśli jak zwierzęta

**Co tam u Ciebie Ewo,  
gdzie twa cygańska chusta?  
Słuchaj a może tak byśmy nagle stąd wyszli  
chciałbym się wybrać do łóżka z Wysokim Sądem**

Mówisz, że piję jak piłem  
nalej, czysta - nie czysta  
mówisz, że świnię jak zwykle,  
a może serio byś wyszła  
ludzie - no wiesz jak jest z ludźmi  
praca - tak, tak, tak jak w pracy  
przepraszam, zaraz tu wrócę  
popilnuj kieliszka na tacy

było chyba późne lato  
odeszliśmy od ogniska  
Ewa miała śliczne piersi  
ciepła noc pod jakimś stokiem...  
...i naprawdę żal mi Ewy,  
że ubrana w sztywna togę,  
sądzi ludzi jakby była Panem Bogiem

\* \* \*

Popilnuje wam kieliszków,  
choć nigdy nie wrócicie  
we mnie też się coś zmieniło  
już nie piję tak jak piłem...  
...ktoś zapytał się co robię  
wciąż w tym samym instytucie  
nikt nie spytał,  
czy ja także coś zgubiłem

## HYMN LOCH CAMELOT

### 33.

## POCHWALONE NIECH BĘDĄ PTAKI

muzyka: Ewa Kornecka    słowa: K. I. Gałczyński

Pochwalone niech będą ptaki  
i słońce co nóżki im złoci,  
pochwalona chwila odwagi  
i zwątpienie w labiryntach samotności.

Pochwalone szpadel i pióro,  
pochwalona sytość i głód,  
i księżyc jak Szopen za chmurą,  
i noc jak skrypt Jego nut.

Pochwalone także pyszne zdrowie  
i choroba, co uczy pokory,  
i jednak mucha i człowiek,  
i jednak sady i ugory.

Pochwalony komiczny zając  
i jabłko co się rumieni,  
i poeci tacy, co składają  
kiepskie wiersze na temat jesieni.

Pochwalony każdy ból stokrotnie  
i każdy cios, byle męski –  
pelargonie na wysokim balkonie,  
do których zawsze będziesz tęsknił

Pochwalone: grzesznik i święty,  
serce ludzkie jak morze odkryte.  
A nade wszystko okręty  
Rzeczypospolitej.

34.

DZIŚ PRAWDZIWYCH CYGANÓW JUŻ NIE MA

*słowa: Agnieszka Osiecka muzyka: Andrzej Zieliński*

Dziś prawdziwych Cyganów już nie ma,  
bo czy warto po świecie się tłuc?  
Pełna miska i radiopoemat  
zamiast płaczu, co zrywał się z płuc...

Dawne życie poszło w dal,  
dziś na zimę ciepły szal,  
tylko koni, tylko koni, tylko koni, tylko koni żal.

Dziś prawdziwych Cyganów już nie ma,  
cztery kąty i okna ze szkła.  
Egzaminy i szkoła i trema,  
i do marszu orkiestra nam gra.

Dawne życie poszło w dal,  
dziś na zimę ciepły szal,  
tylko koni, tylko koni, tylko koni, tylko koni żal.  
Dawne życie poszło w dal,

Dziś prawdziwych Cyganów już nie ma,  
i do szczęścia niewiele nam brak  
pojaśniało to życie jak scena,  
tylko w butach przechadza się ptak.

Dawne życie poszło w dal,  
dziś na zimę ciepły szal,  
tylko koni, tylko koni, tylko koni, tylko koni żal.

**TYMCZASEM...**

**24.06.1976** – kiedy premier Piotr Jaroszewicz przedstawiał w Sejmie plan podwyżek – w Opolu trwał transmitowany przez telewizję XXIV Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej. Wieczorem, w Koncercie XXX lecia Polskich Nagrań wystąpiła m.in. Irena Jarocka śpiewając „Kawiarenki” oraz Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”.

**25.06.1976** w Koncercie „Tip – Top” Krzysztof Krawczyk i Trubadurzy wystąpili z piosenką „Parostatek”.

W koncercie finałowym „Mikrofon i ekran” **27.06.1976** Maryla Rodowicz śpiewała „Dziś prawdziwych Cyganów już nie ma” i „Sing song”, zaś Andrzej Rosiewicz bawił publiczność piosenką „Zenek blues”. ...a „wydarzenia radomskie” trwały.

# SPIS UTWORÓW

## PIEŚNI HISTORYCZNE

1. WOLNOŚĆ
2. PIEŚŃ KONFEDERATÓW BARSKICH
3. A GDY NA WOJENKĘ
4. MÓJ ROZMARYNIE
5. JESZCZE JEDEN MAZUR DZISIAJ
6. PRZY SADZENIU RÓŻ
7. ARMATA/ SIERPNIOWE DZIECIĘ
8. BIAŁE RÓŻE
9. BYWAJ DZIEWCZĘ ZDROWE
10. MY PIERWSZA BRYGADA
11. DZIŚ DO CIEBIE...
12. PAŁACYK MICHLA
- PIEŚNI INTERNOWANYCH I SKAZANYCH  
W STANIE WOJENNYM W LATACH 1981 - 1985**
13. MURY
14. BALLADA O JANKU WIŚNIEWSKIM
15. HYMN INTERNOWANYCH EKSTREMISTÓW
16. SOLIDARNOŚĆ GÓRALSKA
17. GDY TAK SIEDZIMY
18. BIAŁE TANGO
19. WIWATY ZZA KRATY
20. JADĄ GOŚCIE JADĄ
21. NASZA KLASA
22. MODLITWA O WSCHODZIE SŁOŃCA
23. HOTEL CALIFORNIA
24. ZIELONA WRONA
25. OJCZYZNA
26. CHODU I HOP
27. JESZCZE POLSKA NIE UMARŁA
28. ODA DO RADOŚCI
- PIEŚNI JANA KRZYSZTOFA KELUSA**
29. BALLADA O DRUGIEJ PLSCE
30. BALLADA O SZOSIE NR 7
31. PIOSENKA O MORZU
32. PYTANIA KTÓRYCH NIE ZADAM
- HYMN LOCH CAMELOT**
33. POCHWALONE NIECH BĘDĄ PTAKI
- PIOSENKA W KONTEKŚCIE - OPOLE 1976**
34. DZIŚ PRAWDZIWYCH CYGANÓW JUŻ NIE MA

# 61 1/40. Lekcja Śpiewania

Prowadzenie koncertu  
**Waldemar Domański**

Opracowanie muzyczne  
**Ewa Kornecka**

Realizator Krakowskich Lekcji Śpiewania  
**Fundacja Loch Camelot**

Pomysłodawca Krakowskich Lekcji Śpiewania  
**Waldemar Domański**

Skład  
**Przemek Szczerbiński**

Projekt okładki:  
**Ola Jasionowska (projekt okładki)**  
**Przemek Szczerbiński**

Partnerzy  
**Spółeczny Komitet Organizacyjny Obchodów 40 – lecia Powstania KOR**  
**Zarząd Zieleni Miejskiej w Krakowie**  
**Biblioteka Polskiej Piosenki**

Komitet Honorowy Obchodów 40 – lecia KOR  
(Członkowie Komitetu Samoobrony Społecznej KOR):

Konrad Bieliński  
Seweryn Blumsztajn  
Bogdan Borusewicz  
Andrzej Celiński  
Miroslaw Chojecki  
Jan Lityński  
Adam Michnik  
Ewa Milewicz  
Wojciech Onyszkiewicz  
Maria Wosiek  
Henryk Wujec

**Druk**  
**Drukarnia INSIDE**

**Głównym Partnerem projektu jest Województwo Małopolskie**

**EGZEMPLARZ BEZPŁATNY**

